

Myśl oczywista

Jedyną pewną rzeczą na tej ziemi jest śmierć. Nawet narodziny człowieka, jego przyjście na ten świat, nie są tak pewne, jak zejście z tego świata. Umrzeć każdy musi. I gdyby to było ostateczne zdanie na temat naszej ziemskiej egzystencji, to pół biedy. Cały problem zaczyna się od pytania: A co potem? Zapewne są ludzie, których to w ogóle nie interesuje, choć – na wszelki wypadek – chcą być pochowani przez księdza. Wielu ludzi stawia sobie jednak to pytanie, co będzie ze mną potem, po śmierci. Przede wszystkim ludzie wierzący, choć nie tylko oni. Bo to wszystko, co dotyczy życia lub ?nieżycia? po śmierci jest przedmiotem naszej wiary. Św. Paweł mówi, że gdyby Chrystus nie Zmartwychwstał daremna byłaby nasza wiara. Zmartwychwstanie Jezusa rzuca światło na całe nasze życie, i to przed śmiercią, i to, które nastąpi po śmierci. Tylko umownie jedno nazywamy życiem doczesnym a drugie nazywamy życiem wiecznym. W istocie jednak jedno i drugie stanowi to samo życie, które jest życiem z Bogiem. Istotą życia nie jest istnienie jako takie, lecz życie we wspólnocie z Bogiem. Dlatego dzisiaj św. Paweł zachęca nas, byśmy już teraz, w tym życiu, podążali za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością, byśmy walcząc w dobrych zawodach o wiarę, osiągnęli życie wieczne, do którego zostaliśmy powołani.

Bądź dobrej myśli

Coraz trudniej spotkać człowieka, o którym można by powiedzieć, że jest człowiekiem dobrej myśli. I chyba równie trudno spotkać osoby, które u innych potrafią budzić dobre, pozytywne myślenie. Żyjemy w świecie ludzi załęczonych,

pełnych obaw, narzekań, braku nadziei. Bo istotnie, otaczająca nas rzeczywistość, w której żyjemy, dostarcza nam codziennie wielu powodów do tego, by załamywać ręce. Przepełnione szpitale, kłopoty z dostaniem się do lekarza specjalisty, kłopoty z pracą i wiele innych trudności, które wydają się być nie do pokonania. Jak bardzo pomogli człowiekowi niewidomemu ci, którzy – gdy Pan Jezus go zawołał- krzyczeli za nim: Bądź dobrej myśli. Kto wie, może by się wycofał. Może by sobie pomyślał, że to nie ma sensu, że już wielu rzeczy próbował, by odzyskać wzrok. Ci, którzy wtedy wołali: Bądź dobrej myśli, dodali mu skrzydeł, które zaniósły Go do Jezusa. A ten przywrócił mu wzrok. Wielu dzisiaj niewidomych wśród nas, z powodu zniechęcenia i braku nadziei. Zamiast rzucać jeszcze kłody pod ich nogi, bądźmy tymi, którzy budzą nadzieję, którzy wyzwalają dobre myślenie. Często dobre słowo potrafi być lepsze od najlepszego lekarstwa. Jako wyznawcy Pana Jezusa nie możemy nie być ludźmi dobrego, pełnego ufności myślenia. Bądź dobrej myśli. Woła cię!